

Fia GT Open, podsumowanie sezonu

Po raz kolejny wybraliśmy się na prestiżowe wyścigi GT Open, by przekazać państwu relację. A było warto, ze względu na obecność wielu znakomitych kierowców. Poza parą Polsko – Austriacką, Michał Broniszewski, Philip Peter w Ferrari F430 szwajcarskiego zespołu Kessel Racing startowało wielu mistrzów. Siedmiokrotny rajdowy Mistrz Świata Sebastien Loeb w parze z Dani Sordo, doskonałym partnerem Loeba w Citroenie, oraz były kierowca F1 Nelson Piquet jr. i znany z wyścigów długodystansowych Emmanuel Collard. Tym razem wybraliśmy się na ostatnią rundę serii na interesujący tor pod Barceloną, Circuit De Catalunya.



Dani Sordo w aucie Formuły 3.

Obecność mistrzów wzmogła zainteresowanie kibiców i mediów. Zgłosiły się aż 42 załogi. Tor w Barcelonie znany jest z wyścigów Formuły 1 i Moto GP.



Sebastien Loeb z fanami.

W sobotnich kwalifikacjach, w pierwszej części Philip wywalczył drugie miejsce w sobotnim popołudniowym wyścigu, a Michał ósme pole startowe do wyścigu niedzielnego. Zawodnicy klasy GT3 z Kessel Racing także będą startować z czołowych miejsc.



Przed imprezą mówi Michał Broniszewski; „Ten tor jest szybki, przypomina Monzę. Jest trudny technicznie, genialny, bardzo go lubię. Jeździłem tu parę razy. Są spadania i dużo podjazdów. Lecz to najgorszy tor dla zużycia opon. Lewe koła zużywają się szybciej. Jest trudny do ustawienia auta.



Michał Broniszewski w wywiadzie z Grzegorzem Gacem z Eurosport w motorhome zespołu Kessel Racing.

Moją dobrą stroną jest wyścig, nie kwalifikacje. Gdy zaczynaliśmy starty razem z Peterem, rozmawialiśmy, że dobrze będzie, jeśli różnica między nami będzie 2,5 sekundy na okrążeniu. Obecnie to jest sekunda. W tym roku przeszliśmy z GT3 do GT2. Gdybaliśmy przed sezonem, że gdy będzie piąte miejsce na koniec sezonu i kilka miejsc na podium, to będzie wspaniale. Tym bardziej, że przesiadka do GT2 to inna jakość. Auta na pierwszy rzut oka wyglądają podobnie. Lecz to diametralnie różne pojazdy. Auta są podobnej mocy, lecz różnią się masą, GT3 ma ABS. W przyszłym roku wchodzi Ferrari 458 o podobnej mocy, ale większym momencie obrotowym”.



Pomnik słynnego argentyńskiego Mistrza Świata F1 Huana Manuela Fangio przy wjeździe na tor.

Circuit De Catalunya;
Tor wyścigowy położony w niewielkiej miejscowości Montmelo na północ od

Barcelony. Długość 4,655km. Rekord 1,19.954 min Rubens Barrichello, Brawn-Mercedes w 2009r. Tor zaczęto budować w 1989r. Sfinansowany przez Royal Automovilclub de Catalunya, lokalny rząd i radę miasta Montmelo. Inauguracyjny wyścig GP wygrał Nigel Mansell w Wiliamsie. Główne imprezy F1, Moto GP, FIA GT Open, GP2.Tor najlepiej znany wszystkim kierowcom i zespołom F1, gdyż odbywa się tu najwięcej przedsezonowych testów. Prosta startowa ponad 1200 m, hamowanie przed pierwszym zakrętem nie jest zbyt mocne. Tor jest bardzo wymagający dla kierowców, ze względu na liczne podjazdy i zakręty.



Widok na park serwisowy w srodku toru.

Pasjonujące ściganie

Przed 70 - minutowym wyścigiem są rozgrywane inne serie wyścigowe. BMW Mini Challenge, F3 Euro, i Seat Leon Supercopa. Szczególnie pasjonująca jest rywalizacja Seatów. 300 konne auta z napędem na przód i rozbudowaną aerodynamiką doskonale jeżdżą na szybkim torze.

Nas najbardziej pasjonuje wyścig główny. Philip zaczyna doskonale. Na ponad kilometrowej prostej startowej omal nie wyprzedza zawodnika z pierwszego pola na hamowaniu do pierwszego zakrętu. Potem przez ponad 20 minut utrzymuje się na drugiej pozycji. Obaj odjeżdżają od reszty stawki, na kilka sekund. Potem Philip wyprzedza konkurenta i odjeżdża mu na kilka sekund, jedzie wręcz perfekcyjnie. Szybka zmiana po 40 minutach i Michał wyjeżdża na 6 miejscu. Inni też muszą zjechać i wnet wskakuje na miejsce pierwsze. Radość w zespole jest wielka. Michał jedzie równo. Po kilku okrążeniach widać, iż opony się trochę zużyły. Rywale jadą nieco szybszym tempem. Michał broni się dzielnie, walczy, lecz na pięć minut przed końcem wyścigu spada na trzecią pozycję, którą bezpiecznie utrzymuje do końca wyścigu. Dziś szybciej się nie dało. Kolejne podium dla załogi Broniszewski-Peter. Gratulujemy obu zawodnikom. Wygrali gościnnie startujący Alvaro Parente i Nelson Piquet junior w Ferrari.



Po wyścigu w kuluarowych rozmowach fachowcy z Kessel Racing jednogłośnie twierdzą, iż Peter to kierowca wprost niesamowity, wręcz „nawiedzony”. Właśnie tak jechał. Wiele lat temu nawet otarł się o F1. Zaliczył tam testy. Na torze widać wręcz, jak jest szybszy od najlepszych. Michał, który zaczynał karierę kilka lat temu i nie miał nigdy doświadczenia w kartingu i klasach niższych ma kogo podpatrywać. Jest doceniany w stawce jako bardzo szybki amator, co często podkreślają fachowcy.

Start załogi Loeb-Sordo zakończył się na 14 miejscu. Walczyli dzielnie, lecz ich Porsche nie było aż tak szybkie, jak auta konkurencji.

Drugi wyścig

Niedziela wita nas dużymi deszczowymi chmurami. W każdej chwili może padać. W nocy lało, a to zmyło
nagumowanie z toru z dnia poprzedniego. Nie można być pewnym dzisiejszej pogody.



Rankiem także co chwila przelotne deszcze. Mini Challenge i Seat Supercopa jadą po mokrym torze. W czasie przejazdu F3 tor dopiero wysycha. Na wyścig GT2 jest zupełnie sucho. Dziś start GT2 i GT3 jest oddzielony. To dwa różne wyścigi, dwa razy więcej emocji.



Michał broniszewski z modelkami na polu startowym przed niedzielnym wyścigiem.

Dziś wyścig 50- minutowy. Michał Broniszewski startuje z ósmego pola, z wewnętrznej części toru. Nie próbuje schodzić na lewo, tam jest większy tłok do pierwszego prawego zakrętu. Przebija się na czwarte miejsce. Walczy wkrótce z Porsche o trzecią pozycję. Tak przez dwa okrążenia. Na trzecim kółku walka bok w bok z innym Ferrari kończy się tym, iż konkurent dotyka tyłu żółtego Ferrari i auto Michała traci przyczepność, wylatując w żwir. Na torze pojawia się samochód bezpieczeństwa. Obsługa toru niespiesznie wyciąga auto ze żwiru. Załoga traci trzy okrążenia. Po wyjechaniu na tor sportowa złość zwycięża. Michał jedzie koncertowo. Wyprzedza kilku rywali. Widać gołym okiem ambicję. Po pół godzinie zjeżdża do boksu. Zmiana kierowców i Philip rusza jadąc także koncertowo. Wyprzedza następnych kilku kierowców. Są ozdobą wyścigu.



Nie zdobywają punktów, lecz cenne doświadczenie i dużo szybko przejechanych kilometrów.

Po wyścigu Michał mówi, że to był normalny incydent wyścigowy. Szkoda tylko, że nie dało się zdobyć kilku punktów, by sezon zakończyć na piątym miejscu. Siódme też jest dobre, gdyż przed nimi tylko zawodowcy w bardzo mocnych maszynach.



Dyrektor sportowy zespołu Kessel Racing Tiziana Borghi i Michał Broniszewski monitorują telemetrię Ferrari w czasie zmiany Philipa Petera.

„Trzecie miejsce w sobotnim wyścigu to doskonały wynik. Gdyby opony były w

lepszym stanie mógłbym powalczyć o lepszy wynik. Zarówno wyniki, jak i nasza postawa w końcówce sezonu potwierdzają, że należymy do ścisłej czołówki". - powiedział Michał Broniszewski.



Philip Peter, inżynier Hugues Lardy i Michał Broniszewski dyskutują tuż przed wyścigiem o ustawieniach auta.

Philip Peter; „Kwalifikacje były bardzo udane. W sobotę Michał doskonale spisał się na swojej zmianie, choć gdy usiadł za kierownicą opony były już bardzo zużyte. Osiągnęliśmy naprawdę doskonały wynik. Szkoda, że tak zakończył się dzisiejszy wyścig, bo samochód był naprawdę szybki. Mieliśmy szansę nawet na zwycięstwo".



Za to wyścig GT3 zakończył się doskonale dla załogi zespołu Kessel Racing. Na koniec sezonu zespół świętował zdobycie tytułu mistrzowskiego przez mediolańskiego kierowcę Marco Frezza.

Natomiast w klasyfikacji generalnej i w GT2 mistrzami zostali Alvaro Barba i Pierre Kaffer z zespołu AF Corse.

Na przyszły sezon zespół i polski kierowca mają bardzo ambitne plany, które obiecali wkrótce ujawnić.



Motorhome zespołu Kessel Racing należy do największych i najbardziej gościnnych. W czasie wyścigu za barem Hospitality Manager Cristiana Stramaccioni. Wyścig relacjonuje na żywo m.in. włoska stacja telewizyjna Nuvolari.

Tekst i zdjęcia; Mirosław Wdzięczkowski